

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdując przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków pomyślnych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

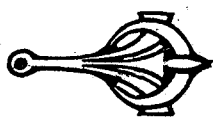
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

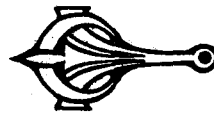
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK LII

STYCZEŃ - LUTY (JAN. - FEB.), 1973

Nr. 1

POŚWIĘCONYM W CHRYSYUSIE POD ROZWAGĘ PRZY OKAZJI NOWEGO ROKU

WKRÓTCE skończy się rok bieżący i rozpocznie się nowy okres czasu, który, według przyjętego kalendarza gregoriańskiego, przejdzie do historii jako Rok Pański 1973.

Jest zwyczajem, szczególnie u zarządców i kierowników różnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych i innych, robić w tym czasie dokładne obliczenia z przebiegu danego przedsiębiorstwa w roku minionym i obmyślać plany na rok następny. Jest to zwyczaj praktyczny i konieczny; albowiem bez skrupulatnych obliczeń od czasu do czasu i bez ostrożnego, rozsądnego planowania, jakiegokolwiek przedsiębiorstwo powodzenia mieć nie będzie, czyli prędzej lub później zakończy się bankructwem.

Jeżeli w przedsiębiorstwach i sprawach ziemskich, doczesnych, właściwe i konieczne są takie obliczenia i plany, to niezawodnie właściwe i potrzebne są one w naszym, że je tak nazwiemy, przedsiębiorstwie duchowym — w "sprawowaniu swojego zbawienia" (Filip. 2: 12). Zaraz w następnym wierszu Apostoł mówi, że "Bóg jest, który sprawuje w nas chcenie." On sprawił to w nas gdy dał nam poznać Swoje wielkie i kosztowne obietnice w Chrystusie — ono wysokie powołanie do uczestnictwa z Synem Jego — teraz abyśmy z Nim cierpieli, a w przyszłości abyśmy mogli też z Nim królować i, jako ono duchowe nasienie Abrahamowe, być przewodem Boskiego błogosławieństwa dla wszystkich narodów i rodzajów ziemi. O ile serca nasze były sposobnym, dobrym gruntem, to podane nam do wiadomości Boskie obietnice rozbudziły w nas serdeczne "chcenie," czyli pragnienie aby to wysokie powołanie przyjąć. Powodowani tym chceniem, uzasadnionym na silnej wierze, że te rzeczy są prawdziwe, że one są od Boga i że one są nam dostępne, nie z jakiegokolwiek zasługi naszej, nie iż byliśmy lepsi

od drugich, ale tylko z wielkiej dobroci i hojności Bożej i w zasługach umiłowanego Syna Jego Jezusa Chrystusa — "który dał Samego Siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości i oczyścił Sobie Samemu lud osobliwy, gorliwie naśladowający dobrych uczynków;" "w Nim, mówię, w którymżeśmy i do działu (z Nim) przypuszczeni, przeznaczeni będąc według postanowienia Tego, który sprawuje wszystko według rady woli Swojej; abyśmy my byli ku chwale sławy Jego, którzyśmy pierwsi nadzieję mieli w Chrystusie" (Tyt. 2:14; Ef. 1:11, 12) — zrozumiałwszy to, poświęciliśmy się, stawiliśmy samych siebie ofiarą żywą i (w zasłudze Chrystusowej) świętą, przyjemną Bogu, co jest bardzo rozsądną służbą — rozsądną bo zgodną z Boską propozycją. — Rzym. 12:1.

Wszystkie te stopnie Bóg Sam nam przygotował i umożliwił. Syna Swego Jednorodzonego dał, aby Ten "za wszystkich śmierci skosztował" (Jan 3:16; Żyd. 2:9; Rzym. 5:6, 8). Dla naszego wybawienia, "On Tego, który grzechu nie znał, za nas grzechem uczynił, abyśmy się stali sprawiedliwością Bożą (abyśmy mogli być usprawiedliwieni przed Bogiem) w Nim" (2 Kor. 5:21; Rzym. 3:23-26): "Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa; p r z e z któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku tej łasce (wysokiego powołania), w której стоимy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej." "Albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusa, jeżeli tylko początek tego gruntu aż do końca statecznie zachowamy." — Rzym. 5:1, 2; Żyd. 3:14.

PRZEZ SAMO-PONIZENIE DO WYWYŻSZENIA

W taki to sposób weszliśmy na drogę zbawienia; ciasną bramą poświęcenia, wstąpiliśmy

na wąską drogę wiodącą do żywota. Jest to droga wąska, ponieważ jest drogą samo-ofiary, zaparcia samego siebie i naśladowania Jezusa, który dobrowolnie ofiarował Samego Siebie za nas (Mat. 7:13, 14; 16:24; Jan 17:19). Z ludzkiego punktu zapatrywania zdaje się to być paradoksem, wielką sprzecznością, aby mówić o drodze żywota, przez zaparcie samego siebie i stawienie siebie na ofiarę — na śmierć. A jednak taką jest Boska reguła w łączności z wysokim powołaniem wystawionym w tym wieku ewangelicznym. Ten który jest Wodzem tego zbawienia "Sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej" i Swoim naśladowcom naprzód przepowiedział, że będą znienawidzeni i zabijani dla imienia Jego (Filip. 2:8; Jan 15:18, 19; 16:2). Pokazane jednak mamy jaknajwyraźniej, że ostateczny wynik tego posłuszeństwa, poniżenia się i samo-ofiary naszego Pana był nader chwalebny (Filip. 2:9-11); a do każdego ze Swoich naśladowców On Sam mówi: "Nie bój się tego co masz cierpieć," ale "bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." — Obj. 2:10.

Tu mamy krótkie, lecz prawdziwe zsumowanie drogi zbawienia: Przez uniżenie się, zaparcie samego siebie i samo-ofiarę aż do śmierci, nastąpi wywyższenie, w słusznym u Boga czasie; korona żywota, uczestnictwo w Boskiej naturze, dziedzictwo nieskazitelne, niepokalane i niezwiędłe w niebiesiech, dla Małego Stadka, zachowane. — Rzym. 8:17, 18; 2 Piotra 1:4; 1 Piotra 1:4-11; Łuk. 12:32; Obj. 3:21; 22:6.

Z drugiej jednak strony zauważyć i pamiętać nam trzeba, że przyjęcie wysokiego powołania, wstąpienie na wąską drogę samo-ofiary i naśladowania Jezusa, jest dopiero wstąpieniem na drogę zbawienia. Jest to, jak proroczo określone zostało przez Psalmistę: zawarciem z Bogiem "przymierza przy ofierze" (Ps. 50:5). Jak oświadczyliśmy na wstępie, jest to jakoby zaangażowaniem się do przedsięwzięcia duchowego aby współdziałać z Bogiem — a także z Wodzem naszego zbawienia, Jezusem — w ich dziele wybierania i kształcenia członków Onego Wielkiego Pośrednika, który, pod nowym przymierzem, podniesie z grzechu i śmierci wszystkich ludzi, pojedna z Bogiem i da sposobność wiecznego żywota tym wszystkim, którzy ten dar pojednania i żywota zechcą przyjąć, na warunkach wiary i posłuszeństwa Bogu i Jego prawom.

Wysokie powołanie, to wezwanie do współuczestnictwa z Chrystusem — teraz w Jego

cierpieniach a w przyszłości w Jego dziele i chwale — nie jest wcale sprawą przymusową. Ci co tego nigdy nie słyszeli, albo słyszeli lecz nie zrozumieli ani ocenili o tyle aby przyjąć to wezwanie i przyłączyć się do tego przedsięwzięcia, przez poświęcenie, nie podpadają pod żadne dodatkowe potępienie i nie narażają się na żadne męki piekielne lub czyścowe, jak kiedyś mniemaliśmy. Oni nadal znajdują się pod potępieniem śmierci, jakie w Adamie przyszło na wszystkich. Ofiara Chrystusa Pana nie daje takim żadnej korzyści; ich sprawa zbawienia — próba wiecznego żywota lub wiecznej śmierci — odłożona jest do przyszłego wieku Tysiąclecia, kiedy to wszyscy okażą się przed stolicą Chrystusową, poznają lepiej Pana i Jego prawa. Naonczas, chętni i posłuszni odziedziczą "królestwo zgotowane im od założenia świata," czyli żywot wieczny w doskonałym raju na ziemi; gdy zaś nieposłuszni będą na zawsze odcięci od żywota, będą "wygładzeni z ludu" — umrą "śmiercią wtórą." — Mat. 25:31-34; Dzie. Ap. 3:20-24; Obj. 21:7, 8.

Inaczej jednak sprawa się ma z tymi, którzy to chwalebne powołanie niebiańskie usłyszeli, zrozumieli, ocenili, przyjęli i poświęciwszy się na czynienie Boskiej woli, zawarli z Bogiem przymierze przy ofierze. Wszystkie korzyści wynikające z ofiary Chrystusowej (usprawiedliwienie od grzechu, prawo do życia itd. zostały im przypisane, aby umożliwić im stawienie swych ciał ofiarą świętą i przyjemną Bogu, a z chwilą przyjęcia tej ofiary przez Boga, oni zostali "zapieczętowani Duchem onym świętym obiecany, który jest zadatkiem nowego dziedzictwa," przygotowanego dla nich w niebiesiech. — Rzym. 12:1; 1 Piotra 2:2-5; Ef. 1:13, 14; 1 Piotra 1:3-5.

WIELKI PRZYWILEJ, WIELKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Z jednej strony, tacy dostępują niezgłębionej łaski Bożej i niedościgłych bogactw Chrystusowych (Ef. 3:7, 8). Z drugiej jednak strony przyjmują na siebie wielkie zobowiązanie wobec Boga i wobec Wodza ich zbawienia, Chrystusa Jezusa. Stawszy się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie, stare rzeczy dla nich przeminęły, a wszystkie stały się nowymi (2 Kor. 5:17). Postawieni są na próbie życia i śmierci. Ich ludzka natura złożona na ofiarę, uważana jest za umarłą a nowy ich żywot "skryty jest z Chrystusem w Bogu" (Kol. 3:3, 4). Lecz czy dostąpią tego nowego żywota w zupełności, w

chwale na poziomie duchowym, zależeć będzie od ich późniejszego współdziałania z wolą i opatrnością Bożą. Stąd te liczne napomnienia, że zbawienie swoje sprawować mamy "z bojaźnią i ze drżeniem;" że mamy duchem postępować, "w nowości żywota," że mamy w sobie rozwinąć "ducha Chrystusowego" i c h a r a k t e r "przypodobany obrazowi Syna Bożego" i wiele innych. — Filip. 2:12; Gal. 5:16, 25; Rzym. 6:3-11; 8:9-13, 19.

Najdobitniej określił tę powinność poświęconych Apostoł Piotr, który przytoczywszy w krótkości to co Boska łaska i moc już nam darowała w Chrystusie, gdyśmy Go poznali i uwierzyli, poucza nas dalej, co jeszcze do naszej wiary musimy dodać, abyśmy mogli otrzymać Boskie uznanie i wystawioną nagrodę. Wymienione przez Apostoła zalety — "cnotliwość, umiejętność, powściągliwość (samokontrola), cierpliwość, pobożność, miłość braterska i łaska" — są to przymioty charakteru tak konieczne do zbawienia, że bez rozwinięcia ich, nasza wiara, szczodroblowość a nawet praca, rzekomo dla Pana, nie miałyby żadnej wartości przed Bogiem i z powołaniem naszym minęlibyśmy się, czyli naszego powołania i wybrania nie uczynilibyśmy dla siebie pewnym i nie dostalibyśmy się do królestwa. — 2 Piotra 1:3-11.

Nieco później powrócimy jeszcze do tej części listu Św. Piotra i postaramy się głębiej wniknąć w niektóre jego myśli, a szczególnie te które znajdują się w wierszach 8-10 przytoczonego powyżej rozdziału. Tu chcemy podkreślić tę prawdę, że określenie Ap. Piotra co do konieczności wyrabiania w sobie znacznych przymiotów charakteru, zgadza się w zupełności z nauką naszego Pana. Wystarczy zauważyć choćby tylko parę Jego oświadczeń. — Mat. 7:16-27; 12:33-35.

APOSTOLSKIE NAUKI W TYM PRZEDMIOCIE

Wszyscy Apostołowie w różny sposób starali się pouczać wiernych, że Ewangelia Chrystusowa kładzie na nich obowiązek świętobliwego postępowania i kształtowania charakteru na podobieństwo najwyższego Wzoru, którym jest Chrystus Pan. Uwydatniając prawdę ewangeliczną, że przebaczenia grzechów i pojednania z Bogiem dostępujemy darmo, z łaski, przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie, o ile w to wierzymy i do szkoły Chrystusowej wstępujemy (Rzym. 3:22-29); nie z mniejszą stanowczością uczyli też wiernych aby po-

stępowali "jako przystoi na powołanych;" "abyśmy odrzekłszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie;" "w niczem nie oszukując, ale we wszystkim wierność uprzejmą pokazując aby naukę Zbawiciela naszego Boga we wszystkim zdobili;" "aby do każdego dobrego uczynku gotowymi byli; nikogo nie lżyli, nie byli zwadliwymi, ale układnymi, okazując wszelaką skromność ku wszystkim ludziom;" "żadnego w niczem nie dając zgorszenia, aby nie było zgąnione usługiwanie nasze;" a b y "obcowanie wiernych było pocziwe między poganami, by zamiast tego w czym was pomawiają jako zło czyniących, dobrym się uczynkom w a s z y m przypatrując, chwalili Boga... albowiem taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali nieumiejętności głupich ludzi." — Ef. 4:1; Filip. 1:27; Kol. 1:10; 1 Tes. 2:12; Tyt. 2:12, 10; 3:1, 2, 8; 2 Kor. 6:3; 1 Piotra 2:12, 15.

Szczególniejszą troskliwość o duchowe dobro wiernych Pańskich — aby wzrastali nie tylko w wierze, w łasce i w znajomości, ale też i w owocach Ducha świętego, w cnotach chrześcijańskich — spostrzegamy we wszystkich listach apostołskich. Ap. Paweł, gdy zauważył braki w tym względzie, nie wahał się surowo gromić wiernych (1 Kor. 4:6-21; 5:11; 6:5-11); a także Tymoteusza, młodszego od siebie współpracownika na niwie Pańskiej, pouczał aby w tych sprawach był nieustraszoną bojownikiem i nauczycielem, a w razie potrzeby także gromicielem; bacząc przy tym aby sam był jaknajlepszym przykładem wiernych, nie tylko w mowie ale i w zaletach charakteru (1 Tym. 4:11-16; 5:20; 6:3-14, 17-20; 2 Tym. 3:14-17; 4:1-5). Podobną troskliwość dostrzegamy w listach Św. Jana i Św. Judy. — Zob. 1 Jana 2:1-6; 3:3-15; 5:1-3; Jud. 4, 12, 16-19.

GŁÓWNA TREŚĆ I SIŁA ARGUMENTÓW ŚW. JAKUBA

Św. Jakub prawdopodobnie zauważył, że zaraz od początku w niektórych zgromadzeniach było więcej dyskusyj i sporów o kwestiach doktrynalnych, dotyczących się wiary, aniżeli wzorowego postępowania i wzrostu w owocach ducha. To też list jego jest gromieniem takiego stanu rzeczy. Zauważmy to dobrze: — "Jeżeli kto między wami zda się być nabożnym (w oryginale: "religijnym"), nie kielznając języka swego, ale zwodząc serce swoje (okłamując samego siebie), tego religia (wyznawana tylko ustami) próżna jest;" — "Jeżeli kto jest

mały i umiętny (w pojnowaniu doktryn i różnych artykułów wiary), między wami, niechaj pokaże dobrym obcowaniem uczynki swoje w małej cichości. A jeżeli zamiast tego macie gorzką zawiść i zajątrzenie w sercach waszych, nie chlubcie się, ani kłamcie przeciwko prawdzie. Bo nie jest to małość z góry pochodząca, ale ziemską, bydłęcą, diabelską." "Poddajcie się tedy Bogu i dajcie odpór diabłu a uciecze od was. Przybliżcie się ku Bogu a przybliży się ku wam. Ochędożcie ręce, grzesznicy, i oczyście serca, którzyście umysłu dwoistego; bądźcie ułapieni, żałujcie i płaczcie, śmiech wasz niech się obróci w żal i radość w smutek... Ale teraz chlubcie się w pysze waszej; w s e l k a chluba takowa zła jest." "Cóż pomoże, bracia moi, jeżeliby kto twierdził, że ma wiarę a uczynków nie miałby? iżali go ona wiara może zbawić?" Czyż nie powinienes "wiedzieć, o człowiecze marny, iż wiara bez uczynków martwa jest?" Zaiste, "jako ciało bez duszy jest martwe, tak wiara bez uczynków martwa jest." — Jak. 1:26; 3:13-15; 4:7-10, 16; 2:14, 20, 26.

Nie były to argumenty zbijające Św. Pawła, w jego karceniu Galatów, że oprócz wiary w Chrystusa, zalecali jeszcze pewne uczynki zakonne — jak to niektórzy mniemają i twierdzą. Uczynki, które Św. Paweł ganił jako zbytne a nawet szkodliwe wierzącym w Chrystusa, były to uczynki rytualne — obrzezywanie, obserwowanie pewnych dni świątecznych, przepisanych postów, mycie rąk przy pewnych okazjach, wyróżnianie pewnych pokarmów i kilka innych przepisów rytualnych, które poprzednio były dla żydów przewodami pewnych obrazowych oczyszczeń i częściowej społeczności z Bogiem. Gdy te uczynki Judaizmu niektórzy z wierzących, pochodzenia żydowskiego, usiłowali narzucić wiernym z pogan i w Galacji (oraz w kilku innych Zborach) idea ta zaczęła się przyjmować, Ap. Paweł ostro to gromił, a później, na pierwszej doktrynalnej konferencji Apostołów i zborowych starszych w Jerozolimie, idea ta została zganiona przez wszystkich tam zgromadzonych (Dzie. Ap. 15:5-31). Św. Jakub był, zdaje się, przewodniczącym na tej konferencji i oświadczył się wyraźnie po stronie Pawła, Piotra i innych, którzy n a u c z a l i czystej Ewangelii Chrystusowej, bez domieszki Judaizmu. Nielogicznym więc jest wniosek, że pomiędzy Jakubem a Pawłem była dysharmonia, bo ten pierwszy zalecał uczynki jako konieczne a ten drugi uczynki jakoby gromił. — Rzym. 3:20, 28; Gal. 3:2-12.

UCZYNNKI ZALECANE PRZEZ JAKUBA PAWEŁ TEŻ ZALECAŁ

Nie, tam nie było żadnej dysharmonii! Uczynki zalecane przez Św. Jakuba, nie były takie same jak te, za które Św. Paweł ganił Galatów i innych, ale były to uczynki dobre, owoce ducha świętego, które on sam pełnił i drugim zalecał, jak to już przytoczyliśmy powyżej. Nawet Galatom, których gromił za uczynki rytualne, w tym samym liście zalecał te drugie potrzebne i konieczne uczynki, o jakich pisał Św. Jakub, t.j. dobre czyny i cnoty chrześcijańskie. Zauważmy dobrze jego radę i przestrożę: "Nie błądzcie; Bóg się nie da z Siebie naśmiewać; albowiem cokolwiek człowiek sieje, to też żąć będzie. Kto sieje ciało, z ciała żąć będzie skażenie; ale kto sieje duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny. A **dobrze czyniąc** nie słabiejmy; albowiem czasu swojego żąć będziemy nie ustawiając. Przeto tedy, póki czas mamy, **dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.**" — Gal. 6:7-10. Zob. też Gal. 5:16-23; Rzym. 2:6, 7; Kol. 1:10; Tyt. 2:7, 14; 3:8.

Tu widzimy, że na równi z Jakubem, troską Pawła było aby oprócz wiary i właściwej znajomości, wierni pomnażali się też w dobrych uczynkach, w owocach ducha, w miłości i innych znamionach prawdziwej świętobliwości, "bez której żaden nie ogląda Pana" Żyd. 12:14) Pamiętamy, że w listach swoich tenże Apostoł poucza, że wszyscy mamy i powinniśmy mieć pewną znajomość co do spraw i przedmiotów naszej wiary. Mimo to jednak w liście do Koryntian oświadcza stanowczo, że choćby najlepsza wymowa, najgłębsza umiejętność, znajomość prorocztw i wszelkich tajemnic Bożych oraz wiara tak potężna, że przenosiłaby góry — gdyby te tak znamienne i pożądane cechy nie szły w parze z dobrymi uczynkami, wypływającymi z prawdziwej, chrześcijańskiej miłości Boga i bliźnich, to nie miałyby żadnego znaczenia ani uznania przed obliczem Bożym (1 Kor. 13:1-3). Nieco wcześniej w tym samym liście napisał, dla wielu jakoby dziwne a jednak w zupełności prawdziwe orzeczenie, że "umiejętność nadyma ale miłość buduje." I dodaje, że gdy taki — nadęty umiejętnością, lecz pusty pod względem miłości i innych cnót chrześcijańskich — "mniema że coś umie, nic jeszcze nie poznał tak jak poznać należy." — 1 Kor. 8:1, 2. (Tłum. poprawne).

TROS Kliwość i napomnienia św. Piotra

Podobną nauką i troskliwością o duchowy rozwój wiernych w uczynkach dobrych i w zaletach charakteru spostrzegamy też w listach Ap. Piotra. Z drugiego jego listu (1:5-11) cytowaliśmy już jego wyraźne i stanowcze określenie, że dla osiągnięcia nagrody wysokiego powołania, oprócz wiary, niezbędne są inne znaczne przymioty charakteru. Zauważmy ponownie myśl wyrażoną w wierszach 8-10. Wiersz ósmy uczy, że wraz z wzrostem chrześcijańskiego charakteru, pomnaża się też odpowiednia znajomość Zbawiciela i Jego Ewangelii; a w wierszu dziesiątym znajduje się zapewnienie, że kto tak wzrasta, czyni swoje powołanie i wybranie pewnym i nigdy nie potknie się. Nie znaczy to, że nigdy nie popełni żadnej omyłki ani grzechu, ale znaczy, że przy takim wzroście duchowym, łaska Boża zasili go o tyle, że ochroni go od błędów i sideł takich, któreby ściągnęły go z drogi poświęcenia i wprowadziły na drogę ciemności i śmierci. Zwróćmy teraz pilną uwagę na wiersz dziewiąty: "Przy kim tych rzeczy (przymiotów wymienionych w wierszach 6 i 7) nie masz (kto, oprócz wiary nie rozwija w sobie tych zalet charakteru) ślepy jest; i tego co jest daleko (umysł jego będzie tak zajęty rzeczami mało znaczącymi, kwestiami problematycznymi itd., że prawd zasadniczych i do zbawienia koniecznych nie widzi, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich.)"

To stanowcze orzeczenie jest tak groźne, że nie mielibyśmy odwagi użyć podobnego, w zastosowaniu do takich którzy poznali i mienia się być w prawdzie. A jednak natchniony Apostoł powiedział to w takim zastosowaniu; albowiem tylko ci co przyjmują prawdę i Chrystusa, dostąpili oczyszczenia od grzechów i tylko o takich, którzy mienia się być w prawdzie, a nie postępują według prawdy i tych napomnień apostoelskich, można powiedzieć, że oni zapomnieli o czymś co zaraz od początku powinni byli nauczyć się, zapamiętać i według tego zbawienie swoje sprawować. O tych, którzy prawdy nigdy nie przyjęli, także o tych, którzy przyjęli lecz po pewnym czasie zupełnie i jawnie odeszli od prawdy, nie możnaby powiedzieć, że oni zapomnieli o ich oczyszczeniu od grzechów; ponieważ ci pierwsi nigdy tego oczyszczenia nie dostąpili, ci drudzy zaś, swoim jawnym odwróceniem od prawdy dowodzą, nie że zapomnieli coś o czym kiedyś wiedzieli i dostąpili ale, że

pogardzili tym i powrócili do "błota," do grzechu.

Widzimy więc, że Apostoł stosuje to groźne orzeczenie (w wierszu 9) do tych, którzy zrozumieli prawdę, przyjęli ją we właściwym zrozumieniu, wstąpili na drogę poświęcenia, lecz po pewnym czasie uwikłali się innymi troskami lub pojęciami i, chociaż nadal mienia się być w prawdzie to jednak zapomnieli o jej głównym celu (że ona ma ich uświęcić i odmienić w charakterze — Jan 8:32; 17:17; Rzym. 12:2-21; Ef. 4:20-32), o cel ten nie starają się, a nawet nie lubią o tym myśleć, mówić ani słuchać. O takich mówi Apostoł że "względem prawdy celu uchybili." — 2 Tym. 2:17-21.

Do takich stosował Ap. Piotr te słowa; albowiem niezaprzeczonym faktem było i jest, że wielu z wierzących popadało i dotąd popadają w ten stan. Wszystkie listy Apostoelskie mówią, że niektórzy tacy znaleźli się w kościele zaraz od początku. Natomiast późniejsza historia kościoła, jak i obecny stan chrześcijaństwa, dowodzą, że większość — o, jak ogromna większość! — członków, a nawet nauczycieli wszystkich wyznań rzekomo chrześcijańskich stanowią tacy, którzy "udawają, że Boga znają, ale uczynkami swymi tego się zapierają" (Tyt. 1:16). A czy tylko do nominalnych można orzeczenie to stosować? Czy i do wielu z tych, którzy "teraźniejszą Prawdą" oświeceni zostali nie możnaby z zupełną trafnością zastosować te słowa Apostoła? Niestety, jak wielu z tych było i jest takich, którzy nie tylko udawają że Boga znają ale mienia się być jedynymi przedstawicielami Pana i Jego królestwa tu na ziemi a jednak, pod względem uczynków tych, które według nauk naszego Pana, Jego Apostołów i br. Russella są do zbawienia najkonieczniejsze, oni są bardzo ubogimi i wcale nie mówią ani myślą aby w nich wzbogacić się.

JAKIE UCZYNNKI ZNAMIONUJĄ TYCH CO BOGA ZNAJĄ?

Tu zachodzi poważne pytanie: Jakimi to uczynkami ci co myślą i mówią o sobie, że Boga znają, mogą to udowodnić, a jakimi natomiast mogą zaprzeczyć się? Ktoś mógłby twierdzić (i wielu tak twierdzi), że uczynkami jakimi człowiek może najlepiej dowieść swoją znajomość Boga i wierność Jemu to poświęcanie się i praca dla Pana i dla Jego sprawy; ogłaszanie prawdy drugim, tak słowem jak i drukiem, popieranie sprawy Pańskiej finansowo itd. itd. Zapewne, że uczynki te są ważne i potrzebne u tych co

poświęcili siebie i wszystko co posiadają na służbę Bogu. Powinnością powołanych jest opowiadać sprawy i przymioty Tego, "który ich powołał z ciemności ku dziwnej Swojej światłości" (1 Piotra 2:9). Możliwe nawet powiedzieć, słowami Apostoła, że "biadaby im była jeźliby Ewangelii nie opowiadali" (1 Kor. 9:16) w miarę posiadanych zdolności, talentów i nastrojących się sposobności.

Powinniśmy jednak zauważyć i zawsze pamiętać o tym, że możliwym jest dla wierzącego wszystko to czynić, a jednak na Pańskie uznanie wcale nie zasługiwać. Czyż nie powiedział Pan, że wielu będzie takich, którzy chlubić się będą iż w Jego imieniu prorokowali, diabłów wyganiaли i wiele cudów dokonali, a jednak, zamiast uznania i nagrody, otrzymają Jego naganę i z nagrodą miną się? (Mat. 7:21-23). Czy Apostoł, ten, który oświadczył iż "biadaby mu była gdyby Ewangelii nie opowiadał," nie napisał też iż gdyby ponadto coś więcej nie czynił to "innym każąc sam byłby odrzuconym?" (1 Kor. 9:26, 27). Czy nie napisał, że choćby znał wszystkie języki (i nimi głosił Ewangelię), choćby w zakresie swej pracy dla Pana i prawdy znał wszystkie tajemnice, odznaczał się wiarą taką, że góry przenosiłby, ofiarnością aż do stopnia zupełnego zubożenia i gorliwości aż do męczeńskiej śmierci — a nie miałby prawdziwej, chrześcijańskiej miłości i innych uzasadnionych na miłości przymiotów charakteru to, według prawdziwej moralności i Boskiej oceny, byłby niczem? — 1 Kor. 13:1-9.

Wiele innych Pism podobnej treści można by przytoczyć i prawdziwość ich można by udowodnić licznymi przykładami, lecz to uczyniłoby nasz artykuł za długi. Mniemamy, że przytoczone tu Pisma powinny wystarczyć poważnie myślącym i prawdziwie poświęconym naśladowcom Pana, że przyznawanie się do prawdy i do wiary w Boga, zewnętrzne poświęcanie się rzekomo dla sprawy Pańskiej itp., bez osobistej reformy, bez wyzbywania się ujemnych charakterystyk i bez pielęgnowania i rozwijania w sobie ducha i charakteru Chrystusowego, byłoby tylko udawaniem, że Boga znamy, lecz postępowanie i czyny nasze przeczyłyby temu. Duch pokory, cichości, pobożności, bezinteresownej

miłości do braci i bliźnich, oraz różne owoce ducha i zalety charakteru są pewniejszymi dowodami, że znamy Pana, że uczymy się od Niego i że czynimy właściwe postępy na drodze zbawienia. — Mat. 11:29; Jan 13:34, 35; Dzie. Ap. 4:13; Rzym. 8:9; 1 Jana 2:3-11.

Nie znając serc, nie mamy prawa wskazywać na tego lub owego i mówić, że on zapiera się Pana; lecz zasadami tymi powinniśmy doświadczać swoich własnych uczuć, myśli, słów i czynów, i stosownie do tego kształtować swój charakter. Jeżeli zaś ktoś, choć mieni się być wyznawcą Chrystusa, lecz żadnych dowodów takiego wzrostu duchowego nie daje, a w dodatku jawnie odrzuca nauki o charakterze i wyszydza je to od razu powinniśmy zrozumieć, że taki duch i takie słowa nie mogą być i nie są z Boga. Zrozumawszy to, nie powinniśmy dawać żadnego posłuchu, uznania ani poparcia takim osobom i pojęciom, bo czyniąc to narażalibyśmy się na coraz większe złudzenia i moralną ciemność. Widząc jak wielu popadło i brnie w tym złudzeniu — i że wcale nie zdają sobie sprawy z tego — powinno czynić nas tym baczniejszymi i skrupulatniejszymi w tym względzie.

Żaden z nas nie może powiedzieć, że w tym duchowym wzroście, na obraz miłego Syna Bożego, doszedł już do pożądanego szczytu i dalsze zabiegi w tym kierunku są już zbędne. O, nie! Wszyscy mamy braki i do końca mieć je będziemy. Zawsze więc jest miejsce do naprawy i konieczność odwoływania się do tronu łaski. Rozważajmy więc o tych zasadach często; doświadcжайmy nimi samych siebie i prostujmy drogi nasze na ile tylko nas stać. Szczególnie uczynmy to teraz, w tej porze noworocznej, kiedy takie obliczania i naprawy są tym więcej wskazane. Zakończamy słowami Apostoła: "Przetoż bracia, raczej się starajcie, abyście powołanie i wybranie wasze mocne uczynili." Przyjmijcie to napomnienie i rozważajcie o nim, "choć i jesteście umiętli i utwierdzeni w teraźniejszej prawdzie." — 2 Piotra 1:2-15.

Br. F.S.T. (przedruk z r. 1956)

Bóg ma wśród ludzi wielu czcicieli, ale mało jest takich, którzy Go prawdziwie miłują.

* * *

Nic tak nie psuje charakteru, jak zwracanie pilnej uwagi na każdy błąd i przyznanie każdej usterce drugim.

* * *

Jeżeli chcesz, aby kwiat miłości plenił się dookoła ciebie, zasiewaj ziarno jego we własnym sercu.

MYŚLI i ZDANIA

Każdy wiele życzy sobie
Za czemś pędzi, szuka, goni,
Czas nadejdzie, legnie w grobie
I co gonił, nie dogoni.

TRZY I PÓŁ LAT BEZ DESZCZU

“Szukającym Pana nie będzie schodziło na wszelkim dobrem.” — Ps. 34:11.

1 Król. 17:1-16

PROROK ELIJASZ był posłańcem Bożym dla strofowania Króla Achaba, Jezabelę, jego żonę i dziesięć pokoleń izraelskich. Jak już widzieliśmy, z narodowym powodzeniem, zło i bałwochwalstwo, przez pewien okres czasu, rozpanoszyły się. Lecz nastąpiła zmiana, susza przez trzy i pół lat — specjalne zarządzenie Boskiego kierownictwa — wymierzenie kary na Izraela. Nie chcielibyśmy tu podawać myśli, że każda susza, głód, zaraza itp. mają być uważane jako karę od Wszechmocnego. Cały świat znajduje się pod wyrokiem śmierci, i Bóg dozwala na huragany, trzęsienia ziemi, susze, głody, zarazy, bez posyłania ich — z wyjątkiem, że w ogólnym znaczeniu mają łączność z obecnym panowaniem grzechu i śmierci, jako przekleństwo, które jeszcze nie zostało zdjęte.

Lecz w wypadku Izraela sprawa miała się inaczej. Przy górze Synaj Izrael wszedł w przymierze z Bogiem a On z nimi. Specjalnym warunkiem tego przymierza było, że On będzie obchodził się z ich narodem inaczej niż z innymi — że będzie ich traktował jako Swój lud i ochroni ich od nieszczęść związane z przekleństwem, jeżeli oni będą Jemu służyć i będą Mu posłuszni. Według tej umowy, oni mieli otrzymać nie tylko błogosławieństwa, jeżeli będą wiernymi, lecz napewno będą także otrzymywać chłosty, kary, jeżeli będą nieposłusznymi i opuszczają Pana i swoją część przymierza. Przeto, te trzy i pół lat głodu opisane w naszej lekcji były, w wypadku Izraela, szczególną karą od Pana za ich grzechy.

Takim jest znaczenie oświadczenia Pana przez Proroka. “Izali jest w mieście co złego, którego by Pan nie uczynił?” — Amos 3:6. Niektórzy to mylnie tłumaczyli jakoby znaczyło, że Bóg czyni siebie odpowiedzialnym za wszystkie moralne zło ludzkości. Całkiem przeciwnie, Pan oświadcza co do Swego własnego sposobu rządzenia, że “Jego droga jest doskonała.” Słowo “zło” w tym tekście oznacza jakiegokolwiek nieszczęście, kłopoty, choroby. Bóg pragnął, aby Izraelici jasno zrozumieli, że On był odpowiedzialnym zarówno za ich błogosławieństwa jak za ich uciski, które wszystkie były zamierzone ku ich oczyszczeniu.

PROROK ELIJASZ

Pod Boskim kierownictwem, Eljasz, w stosownym czasie, przedstawił się Królowi Achab, ubrany według jego zwyczaju, bardzo skromnie. W imieniu Pańskim on zganił króla za bałwochwalstwa praktykowane w jego królestwie i zapowiedział co król pewnie uważał za próżną chępliwość; mianowicie, że nie będzie deszczu ani rosy w ziemi izraelskiej aż Eljasz rozkaże. Susza przyszła jak Prorok Pański przepowiedział.

Gdy miesiące przeciągały się w lata i susza trwała, król wydał rozporządzenie by znaleźć Eljasza, zamierzając prośbą lub groźbą wpłynąć na niego by położył koniec tej suszy. Lecz Eljasz, według polecenia Pańskiego, ukrył się blisko potoku Charyt, gdzie kruki przyniosły mu pożywienie rano i w wieczór, aż potok wyschł, i, według polecenia Pańskiego, udał się w inne miejsce.

Chociaż ta historia, że kruki żywiły Eljasza, zdaje się być legendarną, ona ma swoje paralele. Kruk jest mądrym ptakiem. Słyszeliśmy opowiadanie o chorym młodzieńcu w więzieniu, któremu kruk przynosił jedzenie. Biskup Stanley w swej książce “Historia o Ptakach” podaje o pewnym wydarzeniu w ten sposób: “Zajeżdżając na podwórze gospody, mój powóz przejechał i uszkodził łapę ulubionego psa, nowofundlandzkiego, i podczas opatrywania skaleczenia, Rafael, kruk, też przypatrywał się. Tego wieczora pies został uwiązany pod żłobem przy moim koniu a kruk nie tylko odwiedzał psa, lecz przyniósł mu kości i doglądał go z szczególniejszymi objawami troskliwości. Jest to zadziwiającym! Wielu może powiedzieć, ku chwale Bożej, o Jego opatrności w różnych życiowych zdarzeniach. Ta opieka ma być wznowiona. Światowi, choć są istnymi krukami, — chciwymi i samolubnymi — jeżeli Bóg ma służyć do nakarmienia, tacy nawet przeciw własnej woli mogą być łaskawi.

Boska opatrność skierowała Eljasza do domu biednej wdowy, która, z powodu tej posuchy i wynikłego braku żywności, cierpiała wielki niedostatek. Miała tylko trochę maki, która, liczyła, iż zachowa ją i jej syna od głodowej śmierci. Prorok, zbliżywszy się do niej, poprosił ją o trochę wody i mały podpłomyk. Było to dla niej wielką próbą wiary i szczodrobli-

wości. Wyjaśniła swoją sytuację, wskazując gotowość zadośćuczynieniu jego prośbie, aczkolwiek poniekąd nie zbyt chętną by uszczuplić swój już bardzo ubogi zasób. Eliasz powiedział jej by nie obawiała się, i by uczyniła tak jak zamierzała, lecz pierwszy podpłomyk by zrobiła dla niego i by przyniosła mu. Wtenczas wyjaśnił jej poselstwo Pana: "Mąka z garnca tego nie będzie strawiona, ani oliwy z tej bańki ubędzie, aż do dnia, gdy Pan spuści deszcz na ziemię." Słowo Pańskie się wypełniło. Cudownie zapasy zwiększały się po trochu według tego ile było potrzeba.

Zawiera się w tym lekcja dla ludu Bożego — lekcja, że nawet w naszych własnych ostatecznościach, mamy okazywać litość ku drugim w tym samym położeniu lub gorszym, Pan miłuje ochotnego dawcę. Ci, którzy nie udzielają i ci, którzy czynią to niechętnie, tracą wiele z Pańskich błogosławieństw. Nie mamy być nierozumnymi w naszym udzielaniu; lecz gdy mamy dowód, że jest potrzeba, a szczególnie gdy tym potrzebującym jest dziecko Boże, chętnie

podzielimy się rzeczami, które dla nas samych są niezbędnymi. Naszą nagrodą będzie odczucie Boskiego uznania i pomnożenie w nas zmysłu Bożego. Takim Pan obiecuje swoją przemożną opiekę. Oni są zapewnieni, że wszystkie rzeczy będą pomagać im ku dobremu, ponieważ miłują Boga i postępują ścieżką na którą zostali "powołani według postanowienia Bożego."

Pismo Św. oświadcza: "Niejeden udziela szczerze a wždy mu przybywa, a drugi skąpi więcej jak trzeba a wždy ubożeje." — Przyp. Sal. 11:24. Ta wdowa udzieliła szczerze, podzieliła swoje skromne zasoby i przez to powiększyła je na długi okres czasu, co jest w harmonii z tym tekstem. Nasz Złoty Tekst, także, nie ma być zapomniany: "Szukającym Pana nie będzie schodziło na wszelkim dobrem" — nie będzie schodziło na niczem co byłoby dobre dla nich. Bóg w swej mądrości może nie udzieli im bogactw lub zaszczytów. Oni muszą zaufać Jego mądrości, Jego sądzie, odnośnie rzeczy, jakie będą dla naszego najwyższego dobra.

W.T. 4730 (1910)

ZACHOWANI W DNIU UCISKU

"Cię mi będą, mówi Pan zastępów, w dzień, który Ja uczynię własnością (klejnotami) i zmiłuję się nad nimi jako się zmiłowywa ojciec nad synem swoim, który mu służy. — Mal. 3:17.

Jak wiele innych proroctw, te słowa Proroka Malachiasza zdawają się mieć o ogólne zastosowanie podczas wieku Ewangelii, a szczególniejsze przy zakończeniu tegoż. Dziewiętnaście stuleci temu, Pan Bóg rozpoczął wybierać i przygotowywać swoje klejnoty. Pierwszym z tych klejnotów był Pan nasz, Jezus Chrystus, który był wypolerowany, udoskonalony i wzięty w górę do chwały. Udoskonaliwszy ten pierwszy klejnot, Pan Bóg nie zaprzestał swego dzieła. On zrzucił by inne klejnoty były ociosane i wypolerowane według podobieństwa jego Syna, by wraz z Nim jaśnieli w niebiańskiej chwale i królestwie; jako napisano: "Czynem jego jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynkom dobrym." — Efez. 2:10.

Te drogie kamienie muszą wszystkie być znalezione przez Boga lecz włożone są do rąk onego wielkiego Lapidarysty (ten, który wyrzyna, szlifuje lub dopasowuje klejnoty), by On mógł je oszlifować i dopasować do chwalebego działu z Nim w królestwie. Nasz Ojciec

Niebiański naznaczył naszego Pana by był tym wielkiem Mistrzem w dziele przygotowywania tych klejnotów.

W naszym tekście, Bóg mówi że w tym dniu przygotowania klejnotów, On zmiłuje się nad tą klasą, jako się zmiłowywa ojciec nad synem swoim, który mu służy. Bóg nie zmiłował się nad tą klasą w znaczeniu usunięcia wszystkich cierpień, bo gdyby ich w taki sposób zachował, oni nie mogliby mieć udziału w chwale następującej po tym czasie próby. On nie zachował Jezusa, Głowę kościoła, który jest ciałem jego. On jednak nie dopuści by klasa tych klejnotów była kuszona nad możność jej. (1 Kor. 10:13) Bóg interesuje się nią, ma dla niej sympatię i wybawia ze wszystkiego, co mogłoby okazać się za trudnem.

OPRAWA KLEJNOTÓW POSTĘPUJE.

W pewnym znaczeniu, Bóg wybierał swoje klejnoty przez blisko dziewiętnaście stuleci — w znaczeniu przygotowania ich. Pozostaje jednak jeszcze ostateczne zebranie, czyli zgromadzenie tej klasy a która dotąd nie została ukończona. Zebranie tych klejnotów musi włączyć zmartwychwstanie, nie tylko śpiących członków ciała Chrystusowego, lecz także tych którzy będą i pozostaną żywymi do

końca wieku. Ci wszyscy przejdą ze stanu cielesnego do duchowego— „przemienieni bardzo prędko w okamgnieniu.” (1 Kor. 15:51, 52) W zgromadzeniu tej klasy, oprawianiu, jakoby, tych klejnotów Bóg pokaże swoje własne arcydzieło, wytworzone ze śmieci i błota grzesznego rodzaju ludzkiego i jak drogocenne klejnoty z nich uczynił.

To zebranie klejnotów jest tym do czego Prorok Malachiasz się odnosi w następującej cytacie: „Oto ja posyłam Anioła mego, który zgotuje drogę przed obliczem moim; a zarazem przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie i Anioł Przymierza, którego wy żądacie; oto przyjdzie, mówi Pan zastępów. Lecz któż będzie mógł znieść dzień przyjscia jego? I kto się ostoï gdy się On okaże? Bo On jest jako ogień roztopiający i jako mydło blacharzów. I będzie siedział roztopiając i wyczyszczając srebro, i oczyści syny Lewiego, i przepławi je jako złoto i jako srebro i będą ofiarować Panu dar w sprawiedliwości.” Mal. 3:1-3.

Tym Aniołem, czyli Pośłańcem Przymierza jest głównie nasz Pan, który przyszedł około dziewiętnaście stulci temu i przedstawił się tym, którzy według obietnicy byli dziedzicami Nowego Przymierza — Żydzi. Apostoł Paweł wykazuje, że to nowe zarządzenie oznaczało nie tylko nowego Pośrednika dla nich, lecz także lepsze ofiary i nowe kapłaństwo, które będzie zdolne sprawić zadośćuczynienie za grzechy ludu, tak że nie będzie więcej potrzeba sprawować figuralnych ofiar każdego roku. — Żyd. 9:11, 15.

Ten Poślaniec Przymierza przyszedł do swej własności, ale Go własni jego nie przyjęli, „Lecz którzykolwiek Go przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi” — by stali się współuczestnikami z Nim, utożsamieni z Nim samym jako członkowie jego ciała. Oni są spłodzeni do nowej natury, nie z woli ciała, ale z Boga. — Jan 1:11-13.

SŁOWA JEZUSA OCZYSZCZAJĄCYM OGNIEM

W takim słowa znaczeniu, Chrystus Pan siedział jako rafinator złota i srebra — rozróżniając i oczyszczając. Słowa które wypowiedział były nie tylko słowami łaski, wiecznego żywota, ale także słowami oczyszczającymi, upodobnione w innym miejscu do miecza ostrego po obu stronach. (Żyd. 4:12) Prorok Malachiasz przyrównywa je do mydła blacharzów,

które usuwałyby wszelkie plamy; on mówi także, że nasz Pan będzie siedział jako rafinator złota i srebra, oczyszczając klasę Lewitów, aby mogła ofiarować Bogu ofiarę przyjemną.

Proroctwo to tyczy się, jak widzimy, pozafiguralnego kapłaństwa i obejmuje tak królewskie kapłaństwo jak i wielkie grono. Dziełem tego wiekiego Rafinatora jest by oczyścić członków klasy kościoła — nie tylko maluczkiego stadka lecz także wielkiego grona.

Ten proces rafinowania dzieje się przez cały wiek Ewangelii. W miarę jak poszczególne członki ciała Chrystusowego wzrastają w łasce, są one poddawane wstępnymi, przygotowawczymi procesami oczyszczenia, łagodniejszymi aniżeli te którym później będą poddawani. Złoto przedstawia Boską czyli wyższą naturę duchową. Złoto przedstawia maluczkie stadko, a srebro, wielkie grono.

Nikt nie mógłby złożyć ze siebie przyjemnej ofiary; lecz on wielki Orędownik przypisuje swoją zasługę każdemu stawiającemu siebie ofiarą, co czyni ją przyjemną Bogu. Ojciec pozwala Orędownikowi to uczynić; ofiary te są Jego a nie ich własne. Wtenczas poświęcający się bywają spłodzeni do nowej natury i wszczępieni w ciało Chrystusowe. Przez to ofiarowanie, nasz Pan, jako On wielki Pośrednik, czyni przygotowania do ustanowienia Nowego Przymierza.

„CZAS OBECNY CHWALEBNY

Ostatnie sceny wieku Ewangelii będą najznamienniejsze w historii świata. Kościół będzie wtenczas ukompletowany. Nie możemy przewidzieć kiedy wielki ucisk się zakończy. Czy cały ucisk przyjdzie w następnych dwóch lub trzech latach, nie wiemy. (wedł. wniosku br. Russ. w r. 1912; uw. tłum.) Sądzymy jednak, że najokropniejsza część ucisku będzie krótka.

Pamiętajmy, że żyjemy w bardzo dziwnym czasie. Więcej może być dokonane w jednym miesiącu obecnie niż dawniej w kilku latach — więcej w jednej godzinie niż przedtem w kilku dniach. Dotąd jeszcze znajdujemy się w stanie wyczekiwającym, aby Pan wskazał nam swoją wolę w tej sprawie. Wierzmy, że rok 1915 będzie nawet więcej znamiennym niż obecny. W zupełności wierzymy, że rok 1914 będzie widział koniec Czasów Pogan. Nie rościmy pretensji do nieomylności. Człowiek jest omylnym. Więc, jeżeli Ojciec Niebiański dopuści nam popełnić omyłkę względem jego Słowa w tej sprawie, mimo to jednak, On niezawodnie będzie miał dla nas wielkie błogosławieństwo. A jeżeli o-

każe się, że rok 1914 nie zaznaczy się zakończeniem Czasów Pogan, będziemy nadal wierzyli, że ten czas nie może być zbyt daleko, albowiem im bliżej dochodzimy do tego czasu, tym bliżej widzimy wypełnianie się tych rzeczy, które Pismo Święte wskazuje iż wtedy staną się.

W. T. 5119-1912

W krótkim czasie spodziewamy się, że dniach. Dotąd jeszcze znajdujemy się w stanie Pan zachowa swój lud, nie zupełnie od ucisku, ale od niepotrzebnych doświadczeń. Nie mo-

żemy spodziewać się, aby doświadczywszy swego Jednorodzonego Syna, tego pierwszego klejnotu, nie miał też oczyścić, oszlifować resztę klejnotów, członków kościoła. Ojciec Niebiański dozwolił aby Syn został skazany na śmierć i to śmierć krzyżową. Bóg zachował naszego Pana i nie dozwolił by cokolwiek stało na przeszkodzie w dokonaniu jego ofiary. Zatem Pan Bóg zachowa nas jako Nowe Stworzenia. On przygotowuje chwalebne rzeczy, które ma dla tych, co okażą się wiernymi.

Dopisek Redaktora Straży w r. 1929

NARODOWA REFORMA W STAROŻYTNOŚCI

1 Kron. 14

2 Kron. 15:1 - 15

“Przetoż wy zmierzajcie się, a niech nie słabiej ręce wasze, bo czeka was zapłata pracy waszej.”

Niniejsze badanie pokazuje nam młodego króla, którego otoczenie w młodości nie było przyjazne z powodu, że jego ojciec nie był dobrym człowiekiem a jego młode lata były pod wpływem babki, która czciła bałwany. Jednak w tym nieprzyjaznym otoczeniu Aza szybko rozwinął w sobie uczucie wierności do Boga i zdrowy rozsądek, który okazał się pożyteczny dla jego królestwa. Wszyscy spotkaliśmy charakterystyki tego rodzaju. Niekiedy widzieliśmy dzieci mających złych rodziców, które widząc ich złe postępowanie, wzbudzało w nich wstręt i sami obrali właściwą drogę życia. Czasem tak się przedstawiało jakby Boska opatrność interweniowała we wpływach na rozwijający się płód, sprawiając że usposobienie, skłonności dziecka bardzo się różniły od jego rodziców. Apostoł Paweł wskazuje na coś podobnego w jego własnym wypadku, gdy oświadczył, że Boska Opatrzność czuwała nad nim “gdy był jeszcze w łonie matki.” (Gal. 1:15, tłum. B.T.) Aczkolwiek to nie dowodzi, że wolna wola danej osoby była krępowana.

Aza wiele przyczynił się do obalenia bałwochwalstwa w swoim królestwie i do zwrócenia umysłu ludu do czci i posłuszeństwa Wszechmocnego Boga. W rezultacie tego miał on pokój przez dziesięć lat, w czasie których zachęcał lud do właściwego postępowania a także wyćwiczył armię i uzbroił przygraniczne miasta do obrony przed atakiem nieprzyjaciela.

Po dziesięciu latach pokoju wystąpił przeciw niemu Zara, książę Etiopii, z jednomilionową armią i trzysta wozami wojennymi by zaa-

takować królestwo Judzkie. Według ówczesnego zwyczaju splądrowali miejscowości przez które przechodzili. Aza przygotowywał się na taką ewentualność podczas tych dziesięciu lat pokoju. Wyszedł więc ze swoją armią na spotkanie najeźdźców. Jego wiara jednak spolegała na Bogu, zdając sobie sprawę, że Bóg posiadał moc, by dać mu zwycięstwo. W bitwie tej Aza i jego armia odnieśli zwycięstwo, a jego nieprzyjaciele zostali pobici, rozproszeni, pozostawiając wiele zdobyczy na polu walki.

WZNOWIENIE POŚWIĘCENIA BOGU

Powracając ze zwycięskiej bitwy z sercem przepełnionym wdzięcznością ku Bogu, spotkali się z prorokiem — Azaryaszem — który w imieniu Pańskim oświadczył królowi i ludowi, że wiernie i dobrze postąpili przeto Boskie błogosławieństwo było z nimi i że dalsze błogosławieństwo będzie zależało od ich wierności Bogu i wymaganiom Zakonu. Godzina zwycięstwa jest bardziej niebezpieczna od godziny ucisku, ponieważ wtedy serce jest skłonne do pychy i poczucia własnej godności. To Boskie ostrzeżenie pomogło królowi i narodowi właściwie ocenić sytuację i silniej jak poprzednio trzymać się po stronie Pana. Dzięki temu druga, bardziej zupełna reforma została przeprowadzona i odtąd pod karą śmierci żadne bałwochwalstwo nie było dozwolone i błogosławieństwo Pańskie nadal było nad królestwem Judy.

BÓG WALKI

Ludzie dobrej woli, kongresy pokojowe itp. czasami zapytują, jak rozumiemy ten fakt, że Bóg Starego Testamentu był Bogiem Wojny, gdyż czasami rozkazywał stoczyć walkę w której bardzo wielu zginęło. Odpowiedź na to py-

tanie może być zrozumiana wtedy, gdy na tę sprawę zapatrujemy się z następującego punktu:

Cały świat znajduje się w grzechu i pod potępieniem śmierci — niegodny życia i łaski Bożej. Przeto, czy Bóg dozwolił im umrzeć z głodu, zarazy, lub, jak to czasem określamy, naturalną śmiercią, nie stanowiło różnicy — prędzej czy później, wyrok śmierci musiał na nich być wykonany — wszyscy muszą pójść do grobu. Jesteśmy jednak wdzięczni Bogu za Jego łaskawy plan odkupienia Adama i jego rodzaju z pod wyroku śmierci, a ewentualnie za sposobność przez zmartwychwstanie, przyjść do prawdziwej znajomości Boga i sprawiedliwości i jeżeli będą posłuszni Jemu, mogli powrócić do Boskiej łaski i otrzymania więcej jak było utracone w Edenie — wszystko to odzyskane i umożliwione przez Kalwarię.

Naród Izraelski nie był wyjątkiem co do panowania grzechu i śmierci, lecz Bóg wybrał go aby uczynić z niego pewne typy, figury, obrazując przez nie Swoje łaskawe zamiary. Właśnie w tym celu On uczynił z nimi figuralne przymierze przez figuralnego Pośrednika z figuralnym Pojednaniem za ich grzechy przez figuralne ofiary. Oni stali się figuralnym narodem a On ich Królem, któremu zobowiązali się być posłuszni.

Takim więc figuralnym sposobem Izrael był przedstawicielem Boga i Jego sprawiedliwości pośród tego bałwochwalczego świata, i później, gdy dziesięć pokoleń oderwało się, to pozostawiło królestwo Judyjskie specjalnym przedstawicielem królestwa Bożego, do którego wszyscy lojalni z wszystkich pokoleń uciekali się. Z tego stanowiska Bóg przyobiecał błogosławić temu narodowi, dając im pokój i ziemski dobrobyt w stosunku na ile oni będą wierni Jemu a karać ich wojną, zarazą i różnymi kłopotami, gdy będą zaniedbywali swoje Przymierze z Nim i będą nieposłuszni Jemu, swojemu Monarsze — swojemu Bogu. Wszystkie działalności Boża z tym narodem figurowała większe błogosławieństwa w przyszłości. Nie mamy rozumieć, że jakikolwiek inny naród ówczesny lub następujące zajmowały podobny stosunek do Boga, lub, że Bóg podobnie i poszczególnie karze i wynagradza narody za ich posłuszeństwo lub nieposłuszeństwo.

Apostoł Piotr mówi, że duchowy Izrael jest "królewskim kapłaństwem, narodem świętym, aby opowiadali cnoty Tego, który nas powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości." Z

Ducha-splodzony Izrael nie jest ziemskim narodem, nie prowadzi ziemskich wojen z cielesną bronią. Ten święty naród nie ma obietnicy co do materialnej ochrony jaką posiadał cielesny Izrael, lecz odwrotnie, że będzie przechodził uciski i przeciwności, będzie znienawidzony i że nagroda jego będzie duchowa. Będzie on posiadał pokój Boży, który przechodzi wszelkie wyrozumienie a w przyszłości, przez "pierwsze zmartwychwstanie" otrzyma hojne wejście do królestwa naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa."

LEKCJE DLA NAS

Prawie każda stronica historii zawiera lekcje dla tych, którzy pragną je przyjąć. Doświadczenia króla Azy, na przykład, mogą być lekcją, że w młodości powinniśmy chronić się od wszelkiego bałwochwalcstwa pieniędzy, sławy i ambicji ludzkich a całym sercem starać się, aby poznać i czynić wolę Pana. We wczesnych latach naszego życia mamy zbudować fortece charakteru, które będą nam służyły jako obrońa przed atakami świata, ciała i diabła w późniejszych latach, a gdy walka nadejdzie, będąc w ten sposób przygotowani, ciągle mamy spoglądać ku Panu o zwycięstwo, zdając sobie sprawę z siły słów Apostoła "gdy jestem słaby, wtedy mocny jestem." Także wielkie zwycięstwo nie powinno wzbudzić w nas pychę i uczynić nas nieostrożnymi i pewnymi siebie. Będąc ostrzeżeni przez Pana jak był Aza, powinniśmy nasze poświęcenie uczynić bardziej zupełnym i ciągle wzmacniać się, żebyśmy mogli być silnymi w Panu i w sile mocy Jego.

W.T. 4724 — 1910

WESTCHNIENIE

Dusza ma wzdycha do tej błogiej chwili
Gdzie niebo i ziemia swe szczęście przychyli,
Gdzie złość i nędza znikną z całej ziemi,
A chwile nasze będą szczęśliwymi.

Gdy Chrystus w chwale zasiądzie na tronie
A ludzkość cała miłością zapłonie
Ku swemu Zbawcy — Odkupicielowi,
Ziemia hołd odda swemu Królowi

Już brat na brata nie podniesie ręki,
Nie będzie wojny, ani krwawej męki,
Nawet śmierć zniknie z okręgu ziemskiego
Podczas panowania Królestwa Bożego.

A miłosierdzie Boskie nieskończone
Wezwawszy świętych za wtórą zasłonę
Otworzy groby wszystkich zmarłych ludzi
I znowu ludzkość do życia obudzi.

N.

STWORZENIE

(Ciąg dalszy)

Dubois, dość dobrze ustaliwszy swoją opinię, że on znalazł szczątki brakującego ognia— naukowo oznaczonego *Pithecanthropus*, oznaczającego wyprostowanego małpoluda— usunął się od kontrowersji. Jednak dwadzieścia lat później zjawiał się on ponownie z radykalną zmianą opinii. Zrekonstruował on swoje kości trinilskie w prawdziwą małpę zamiast małpoluda, popierając swoje późniejsze przekonania kilkoma nowymi fragmentami kopalnych kości udowych.

Dubois zmarł w 1940 roku, przekonany że on wcale nie odkrył szczątków kopalnych małpoluda. Potem jednak, młody geolog, Dr. Von Koenigswald, dokonał dalszych poszukiwań badawczych na Jawie z tym wynikiem, że naukowcy teraz mają nie mniej jak trzy dorosłe czaszki w dość dobrym kształcie i części górnych i dolnych szczęk z pewną liczbą zębów. Te, twierdzeniem jest, iż są z tych samych gatunków co skamieliny znalezione przez Dubois'a.

Na podstawie tych dodatkowych odkryć, teraz prawie ogólnie zdecydowano, że te stworzenia do których te kości kiedyś należały, nie były wcale małpami lecz ludźmi. Uczeń próbując mówić, oczywiście, że były one w połowie małpami i ludźmi, lecz niemniej jednak ludźmi. Teoria ta jest wysnuta z objętości mózgu wykazanej rozmiarem i kształtem czaszki— 900 do 1000 centymetrów sześciennych. Dzisiejszy przeciętny człowiek ma około 1,450 centymetrów sześciennych objętości mózgu w swojej czaszce. Lecz jest to przeciętna, a często jest o wiele mniej. W swojej książce, "Mankind So Far," Dr. Howells powiada:

"Teraz jest jedna rzecz o tym, która powinna być wyjaśniona, a nią jest to, że rozmiar czyjegoś mózgu nie jest wyraźną wskazówką czyichś władz umysłowych. Jest tylko nieznaczny stosunek wśród współczesnych ludzi pomiędzy obydwojma, i jednostki z normalnym rozumem trafiają się których objętość czaszki jest mniejsza niż 1000 centymetrów sześciennych, czyli w połowie tej co małpy."

Ludzie jawajscy, twierdzeniem jest, byli małego wzrostu— około pięć stóp sześć cali wysokości. Naturalnie ich głowy były niecoś mniejsze od dzisiejszej przeciętnej, a jeżeli istnieją teraz ludzie z normalnym rozumem mający objętość mózgu "w połowie objętości małpiej," dlaczego nie miałyby być możliwym dla

stworzeń do których te kości trinilskie należały, którzy mieli tę samą objętość mózgu, aby byli prawdziwymi ludźmi?

(2) **Szczeka Heidelberska:** Jest to masywna kość szczękowa, która jest podobna do szczęki małpy człekokształtnej, lecz ma ludzkie zęby. Została ona znaleziona blisko Heidelbergu, Niemcy, w 1907, w szybie 69 stóp pod powierzchnią. Żadna inna część szkieletu nie została znaleziona; jednak z tej jednej kości naukowci artyści plastycy, pretendowali do "zrekonstruowania" całego stworzenia, w sam raz tak jak zrekonstruowali trinilskiego małpoluda z równie kruchego dowodu.

Ta szczeka heidelberska mogła być szczęką wymarłych i rzadkich gatunków małpy której zęby były proste zamiast pochyłe; albo mogła to być szczeka nienormalnego człowieka— potworność lub "wybryk natury".

Zmarły Henry Fairfield Osborn, dawny prezes Nowojorskiego Towarzystwa Zoologicznego, zdaje się eliminować tę szczękę heidelberską całkowicie jako "brakujące ogniwo" między małpą a człowiekiem; bo na stronie 99 swojej książki, "Men of the Old Stone Age" (ludzie starego wieku kamienia— (uw. tłum.) powiada on o tej szczęce i zębach: "Jest bezwzględnie pewnem, że te szczątki są ludzkie. Nie noszą one żadnego śladu aby były pośrednimi między człowiekiem a małpą człekokształtną."

Dr. Howells, w *Mankind So Far*, mówi o tej szczęce heidelberskiej: "Nie jest to oczywiście bezpiecznem domyślać się, jak mogła wyglądać reszta czaszki heidelberskiej."

(3) **Fragmenty Piltdownskie:** Ta wystawa skamielin składa się zasadniczo z małego kawałka czaszki, części kości szczękowej, trzech zębów i dwóch małych kości z nosa. Te kości znaleziono rozproszone po zwirowni, w Pilt-down, Anglia; lecz nie wszystkie w jednym czasie. Odkryć dokonano w latach 1910, 1911 i 1912, i nie jest wiadomem, że one wszystkie należą do tego samego stworzenia lub typu stworzeń.

Dokładność zrekonstruowanego szkieletu Piltdownskiego wciąż pozostaje w wątpliwości według Dr. William Howells'a który, w 1944 roku, znów wystąpił w obronie teorii ewolucji w swojej książce— "Mankind So Far." Opisuje on w rozciągłości okoliczności otaczające

rozproszone fragmenty kilku skamielin z Pilt-down i o wywołanej w tym związku furorze. Wyjaśnia on że kształt w jakim te okazy zostały znalezione i strukturalne różnice kości, dwie główne sprzeczności powstały i są jeszcze nierozstrzygnięte. Powiada on, że ten dylemat spoczywa na niezgodnej mieszaninie czaszki człowieka i szczęki małpy— "połączenie raczej dwóch krańcowości aniżeli mieszanina". Powiada Dr. Howells:

"Pierwszą sprzeczność ma niestosowna szczeka dolna dla swojego tematu. W tym, sprawą omawianą jest, czy Eoanthropus reprezentuje pojedyncze stworzenie czy dwa różne stworzenia. Połowa ciała naukowego przyjęła to odkrycie za dobrą monetę, lecz dla drugich myśli o takiej ludzkiej czaszce mającej taką małpią szczękę, było zbyt wielką zniewagą dla łatwowierności, i oni słusznie się buntowali."

Doświadczeni morfologowie odczuli, że "człowiek Pilt-downski reprezentował większą nie logiczność, aniżeli oni kiedyś widzieli w swoim dziele; że to wyglądało na jakąś niemoralność w naturze." Druga sprzeczność powstała z tego, że w rekonstrukcji szkieletu, fragmenty czaszki pod żadnym względem— za wyjątkiem w jednym wątpliwym wypadku— nie stykały się wzajemnie i nie pasowały. Powiada Dr. Howells:

"Anatomiści byli nieco zaskoczeni tym, że dwóch uzdolnionych ekspertów mogło dojść do takiej różnicy zdań i poczęli wątpić czy jakaś ważna rekonstrukcja mogła być wykonana z czterech takich źle pasujących fragmentów jako szczątki z wypadku mózgu Pilt-down'u."

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zawiadomienie o zakończeniu się PRENUMERATY

Z niniejszym wydaniem kończy się prenumerata na Straż i Brzask. Przypominamy, aby abonenci, o ile nadal chcą otrzymywać te Pisma, odnowili prenumeratę przy najbliższej sposobności. Prenumerata pozostaje taka sama — \$1.00 za Straż i \$1.00 za Brzask. Ci, których nie stać na opłatę tychże, prosimy nas zawiadomić a chętnie wysyłać je będziemy bezpłatnie, tylko prosimy napisać adres wyraźnie, lepiej nawet byłoby drukiem. Poczta wymaga aby zawsze dodać do adresu, tak zwany "Zip Code," więc upraszamy aby zastosować się do tego, i dziękujemy za łaskawe współdziałanie.

Prosimy adresować do:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION.
P.O. BOX 5455, CHICAGO, ILL. 60680.

ROCZNICĄ

ostatniej Wieczery Pańskiej w tym roku 1973 będzie niedziela, 15 kwietnia, po godzinie 6-ej wieczorem.

ECHO z KONWENCJI LOKALNEJ we FLERS, FRANCJA

Drodzy w Panu Braterstwo:

Mieliśmy znowu błogi przywilej zgromadzić się na uczcie duchowej dnia 5 listopada, we Flers. Chociaż uczestników było mniej, bo wielu z Braterstwa niedomaga, jednak była to miła społeczność, przez którą jeden członek drugiemu posiłku dodaje. Jest to wielkim przywilejem gdy od czasu do czasu możemy zejść się by wspólnie uwielbić naszego Boga, śpiewać hymny na Jego cześć. Usługa duchowa była zachęcającą i wzmacniającą ku dalszemu postępowaniu na drodze poświęcenia.

Dzisiaj kiedy czasy są bardzo zwodnicze a atmosfera w życiu ludzkim przesiąknięta różnymi pokusami, o jak błogie są te chwile gdy lud Boży może oderwać się od codziennych zajęć i obowiązków, i poświęcić czas na odświeżenie w pamięci Pańskich obietnic i wzmożenie wiary, wzbudzić większą miłość i gorliwość!

Młodzież odśpiewała kilka pieśni na cześć Stwórcy a Braterstwo miejscowe serdecznie obsłużyło. Było też wiele życzeń i pozdrowień tak od Braterstwa, którzy nie mogli uczestniczyć, jak również od Braterstwa z U.S.A. i Kanady, za które wszyscy dziękowali i polecili by takimiż odwzajemnić się przez pisma Straż, Na Straży i Zurnal Syon. Także zasылamy pozdrowienia i wyrazy współczucia tym co się znajdują w różnych niedomaganiach. — Ps. 103:13-17.

W imieniu uczestników,

brat i sługa St. Jamrozik

ECHO z KONWENCJI w CHICAGO, ILL.

Drodzy i umiłowani w Chrystusie
Bracia i Siostry:

"Albowiemieście drogo kupieni. Wysławiajcież tedy Boga w ciele Waszym i w duchu Waszym, które są Boże." — 1 Korynt. 6:20.

Z łaski Pana mieliśmy znowu błogi przywilej zebrać się wspólnie na uczcie duchowej, w dniach 14 i 15 października w Chicago. Była to z rzędu trzecia i ostatnia lokalna Konwencja w tym sezonie. Pogoda do tego stopnia sprzyjała, że niektórzy bracia i niektóre siostry przybyli nawet z dalszych stron naszego kraju, aż z Kanady. Konwencja rozpoczęła się od południa, tak, że w tym dniu przemawiało czterech braci na różne wzniosłe tematy ze Słowa Bożego, jak: "Godzina na Boskim zegarze," "Czasy i chwile naznaczone od

Boga," "Ćwiczenie, które ma służyć, aby rozpoznawać własne wady, szczególnie w duchowy sposób," "Duch zdrowego zmysłu." Dane wskazówki i pouczenia są nam nadal nader potrzebne, abyśmy mogli czynić wolę Bożą.

Drugiego dnia urządzanej Konwencji przybyło wiele braci i sióstr, tak, że sala zebrań była prawie przepełniona. Konwencję rozpoczęto o godzinie 9:00 rano, przyczem odbywały się dwa wykłady do południa na temat: "Pokarm na czas słuszny" i "Widzenie." W czasie pory obiadowej były podawane smaczne przekąski. Obsługa była wzorowa, gdyż młodzież klasy angielskiej była bardzo pomocna, co też zostało należyście ocenione.

Po przerwie obiadowej sekretarz odczytał listy z życzeniami i pozdrowieniami dla wszystkich uczestników Konwencji, od tych braci i sióstr, którzy z różnych przyczyn nie mogli być obecni na tej uczcie duchowej. Wszystkim wyrażamy słowa podziękowania. Następnie odbyły się jeszcze dwa wykłady ze Słowa Bożego na temat: "Bóg do nas mówi," i "Mały człowiek, ale serce bogate." — Łuk. 19:1-9.

Przy zakończeniu, uczestnicy wyrazili życzenie, przez podniesienie rąk, aby przez "Straż" podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, którzy umiłowali sławne przyjście Pańskie.

Konwencję zakończono modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów."

Za uczestników Konwencji,

br. A. Cieślak, sekr.

CENNIK LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo Św., większy format, w imitacji skórki	\$12.00
Pismo Św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem	1.25
Pieśni Brzasku tysiąclecia płócienna opr.	2.00
Nowe Niebiosy i Nowa ziemia	.15
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	.15
O Nieomyślności Papieży	.15
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stronic	
dzieło bardzo cenne	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6-ty tom Wykładów	
Pisma Św.	1.25
Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.	
Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik,	
w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż — Dwu-Miesięcznik, w formie zeszytowej.	
Roczna prenumerata	1.00

Oto Król Wasz, dzieło traktuje o wtórym przyjściu Chrystusa	.35
Pytania do Tomu 1-go — pomocne do	
prędzkiego zrozumienia	.35
Pytania do Tomu 5-go — które są bardzo	
pomocne w studiach	.35
Spis Tematów Biblijnych, stronic 96	.35
Pytania do Cieni Przybytku Lepszych Ofiar	.25
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36	.20
Zagadnienia Pozagrobowe, stronic 80	.20
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem?	.15
Raport Pilata o Jezusie Chrystusie	.10
Pytania do Tomu 6-go — które wyluszczają	
zawile zdania	.35
Gdzie są umarli?	\$0.10

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Bardzo Interesujące i Pouczające Odczyty na Podstawie Pisma Św. i Obecnych Wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacji:

Ann Arbor, Mich.	WPAG	1050 kil.	od 7:45-8:00 rano
Baltimore, Md.	WBMD	750 kil.	od 12:00-12:15 popoł.
Boston, Mass.	WHIL	1430 kil.	od 7:15-7:30 rano
Chicago, Ill.	WOPA	1490 kil.	od 8:15-8:30 rano
Grand Rapids, Mich.	WFUR	1570 kil.	od 7:15-7:30 rano
E. Longmeadow, Mass.	WTYM	1600 kil.	od 7:15-7:30 rano
Hayward, Wis.	WHSM	910 kil.	od 9:30-9:45 rano
Stevens Point, Wis.	WSPT	1010 kil.	od 8:45-9:00 rano
Ware, Mass.	WARE	1250 kil.	od 7:45-8:00 rano
Miami, Florida	WRIZ	1550 kil.	od 12:00-12:15 w poł.
Milwaukee, Wis.	WYLO	540 kil.	od 7:15-7:45 rano
Minneapolis, Minn.	KUXL	1570 kil.	od 1:30-1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y.	WHLN	1290 kil.	od 9:45-10:00 rano
West Hartford, Conn.	WEXT	1550 kil.	od 8:30-8:45 rano
New York, N.Y.	WBNX	1380 kil.	od 10:15-10:30 rano

OBSŁUGA BRACI MÓWCÓW

W styczniu, 1973

Br. A. Ciupik, Merryville, Ind.	14
Br. J. Jezuit, Calumet City, Ill.	21
Br. J. Wojciechowski, So. Chicago, Ill.	21

W lutym

Br. Fr. Świderek, Merryville, Ind.	11
Br. Al. Cieślak, So. Chicago, Ill.	18
Br. J. Woźniak, Calumet City, Ill.	18

NEKROLOGIA, 1972

Br. B. Kozinski, Wilmington, Del.	(w sierp.)
Br. M. Kazierski, Detroit, Mich.	(w listop.)
Br. J. Sokora, Buffalo, N.Y.	(w paźdz.)
Br. J. Tychowski, Burlington, Ont. Can.	(w paźdz.)
Sio. A. Gawryluk, Kirkness, Man. Can.	(w paźdz.)
Sio. S. Zawacka, Detroit, Mich.	(w listop.)
Br. I. Lazowski, Brooklyn, N.Y.	(w grudniu)